OPIEKUN KATOLICKI

№ 1. W pracy i oświacie, przyszłość nasza! Rok XVI.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 2 stycznia 1889.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę.
Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austryi z przesyłką 75 cent.; w Ameryce ½ dolara.
Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcya lub Ekspedycya „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O. S.), Dyngosstrasse 27.
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycya w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francyą A. Sławiński Paris Rue Veseléy Nr. 3.
Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Na Rok Nowy 1889.



Dzwon wieczności uderzył . . . uroczysta chwila . . .
Kres mych dni i następcy mego narodzenie,
Ku otchłani przeszłości tron mój się nachyla,
W mrok przyszłości Bóg nowe wydaje dziś tchnie-
(nie —
I w wieczystej dni ziemi i nieba kolei
Ludzkości drogę tęczą oświeca nadziei.
Wiecznie ludzie z nadzieją witają rok nowy,
A żegnają z przekleństwem, z skarzącémi słowy.

I czemuż ciągła z waszych ust wylata skarga,
Czemu wam głucha boleść, rozpacz serce targa?
Wszak Bóg dał wam nadzieję i wolną dał wolę
Otwierając szerokie dla dni życia pole.
W waszej mocy pochwycić Jego dar wspaniały
I zmienić w rzeczywistość senne ideały.
O cierpiąca ludzkości! dziś, kiedy wzgardzony
Odchodzę z smutnem czołem w niepamięci strony,

Słuchaj słów mych ostatnich — są to wieczne słowa —
Bo nauka przeszłości całej w nich się chowa;
Masz wolę i nadzieję, dał ci je Mistrz świata,
Resztę samej zostawił — to twór twego ducha —
Chciej tylko, a choć w skroń twą dziki cierń się wplata,
Choć z bólu pryska ziemska twa powłoka krucha —
Ty idź tylko w bój śmiało z mieczem pracy twardej,
Stalą woli zwyciężaj rój zawodów hardy,
Żarem uczuć szlachetnych stapiaj zapór lody.
Blaskiem wiary rozświecaj chmurne niepogody,
Hymnem niebios owiana — a kiedyś po latach
Po wielu bojach ciężkich, wielu smutnych stratach,
Gdy dłoń Boga po strunach twoich serc uderzy,
Z nich jak z lutni weselna pieśń się w dal rozszerzy;
A ty nie będziesz żegnać z skargami rok stary,
Ni trwożnie patrzeć w Nowy, przeczuwać ofiary,
Bo wtedy będzie czasu wieczystą koleją
Przeszłość błogiem wspomnieniem, a przyszłość nadzieją.

Czas jeszcze odnowić przedpłatę!

Z Nowym Rokiem 1889,

z którym pismo nasze rok szesnasty rozpoczyna pracę, przesyłamy Czytelnikom naszym najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego.

Zarazem odzywamy się i przy tej okazyi do wszystkich przyjaciół naszych, aby szczerem poparciem pismu naszemu abonentów przysparzali. Jeżeli kiedy, to właśnie w obecnych czasach sprawdzają się słowa nieśmiertelnej pamięci Piusa IX, że czytać katolickie gazety, to poznawać prawdę, a pisać je, to apostolstwo. — Tyle już lat pracy naszej dziennikarskiej dają świadectwo w jaki sposób apostolstwo to pojmujemy, a nie brakło w tym czasie uznania, że pracę naszę zrozumiano. My niezmiennie nadal pójdziemy starymi torami uczciwej pracy na chwałę Boga i pożytek społeczeństwa.

Redakcya „Opiekuna Katolickiego“.

Bytom, dnia 1 stycznia.

Gazety niemieckie piszą teraz bardzo wiele o Francyi i Rosyi.

O Francyi powiadają, że tam musi wnet nastąpić zmiana wielka, gdyż dłużej rządy dotychczasowe utrzymać się nie mogą. Jakie to będą rządy i czy spokojnie ta zmiana się odbędzie, tego nikt przewidzieć nie zdoła. Niemcy patrzą na to, co się we Francyi dzieje, bardzo pilnie i z bronią w ręku, gotową do boju.

O Rosyi piszą, iż posuwa ona wojska swoje coraz dalej ku niemieckim i austryackim granicom, a choć wojny nie chce i nie zacznie, to jednak z każdym dniem jest do niej więcej gotową i więcej silną.

To prawda, ale wszystkiemu temu winny właśnie zagraniczne gazety, które ciągle Rosyi groziły i ciągle ją drażniły. Gdyby nie to drażnienie, Rosya byłaby po dawnemu siedziała cicho i wcaleby tych sił nie miała, które ma dzisiaj. Nie trzeba wywoływać wilka z lasu.

W SPRAWIE
OŚWIATY NA GÓRNYM ŚLĄZKU.

W imię prawdy i napodstawie znajdujących się w kilkunastu rocznikach pism naszych stanowiących wiele korespondencyj o mej działalności nadmieniam co następuje: W skutek wydanej „Odezwy“, do gospodarzy górnoślązkich w roku 1877-ym, iż pragnę zakładać „Kółka włościańskie“ założyłem takowe: w Obrówcu, Gliwicach, Dziergowicach, Radzionkowie itd., — w Bytomiu O. Tow. gosp., które 30 odbyło posiedzeń. Prace powyższe przedstawiają wiele podróży kosztem własnym w tym czasie. Założyłem rownież w r. 1877 „Postęp Rolniczy“, który lat kilkanaście wychodził, również w późniejszych latach „Goniec Górnoślązki“ i „Katolik Ślązki“. Nie wymieniam kosztów w tym celu podjętych, bo znane są usiłowania i zabiegi walki reakcyjnej; znaną jest działalność polskim redakcyom, posterunek zaś Górnego Ślązka — jak wiadomo — jest najwięcej zagrożony ze wszystkich prowincyi polskich a warunki pracy są tutaj najtrudniejsze. — Zginąć w takiej walce, to zaszczyt, ale świętym obowiązkiem reprezentującej opinii publicznej i prawych

Synów ojczyzny, pamiętać o tych pracownikach którzy zapalają pochodnie postępu i oświaty, prowadząc lud na szczytną pielgrzymkę na wyżyny ducha, wobec ustawicznych walk reakcyjnych dochodzących do plastycznych form regressyi, wobec indywidualnych pojęć oświaty ludu górnośląskiego. — Ks. Poznańskie i Galicya mają subwencye na „Kółka włościańskie", a nawet na pisma rolnicze. Górny Śląsk nie ma żadnej na ten cel pomocy, — nic więc dziwnego, że działalność ta w ostatnim czasie w zawieszeniu, bo była ona dziełem pojedyńczej osoby, a siły pojedyńczego człowieka na walkę cięższej artyleryi najnowszych konstrukcyi i programów są nie wystarczające, tu potrzeba koniecznie pomocy. To cel nie prywatny ani osobisty, tu chodzi o sprawę. —

Stanisław Przyniczyński,
Redaktor i Prezes „Kółek włościańskich."
Bytom d. 31/XII 89.

Aby potwierdzić i wyjaśnić działalność brata mego St. Przyniczyńskiego, nadmieniam, że tenże pracował odważnie lat kilkanaście dla ludu. Aby zaś działalność ta na polu oświaty rolniczej na Górnym Śląsku dalej kwitnąć mogła, pomoc materyalna jest konieczną.

Ks. Fr. Przyniczyński.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

* **Berlin.** „Post" donosi, że sejm pruski w krótkim czasie zajmuje się sprawą, tyczącą się zmniejszenia podatków gminy na szkoły. Sprawa to nadzwyczaj ważna. Gminy pod ciężarem wysokich podatków szkólnych bardzo cierpią.

ROSYA.

* **Petersburg.** Poseł perski w Petersburgu otrzymał od szacha perskiego jego medaljon w brylantach; widocznie za to, iż załatał zatarg z carem.

FRANCYA

* **Paryż.** Jedna z gazet paryzkich zapowiada, że rząd w krótce zażąda od izby poselskiej nowej pożyczki 200 przeszło milionów franków na budowę kolei potrzebnej do przewozu armii w czasie wojennym. Czterosżynowa bowiem kolej ma być zbudowaną ku granicy niemieckiej. — Niedawno izba zgodziła się na kredyt 770 milionów franków! — Zaprawdę Francya najhojniejszą jest na wydatki, których celem zabezpieczenie pokoju!

WŁOCHY.

Trzęsienie ziemi było znów na kilku miejscach we Włoszech, zwłaszcza w Messynie, na wyspie Sycylii, tam z tąd najlepsze pomarańcze.

ANGLIA.

Anglia także zajęta jest nadewszystko wypadkami afrykańskiemi. Przez Londyn dochodzą do Europy niemal wszystkie najważniejsze wieści z tamtej części świata, a nadchodzą się teraz dzień po dniu niemal. Zaledwo rozgłoszono o zwycięztwie wojsk angielsko-egipskich, odniesionym nad Sudańczykami pod Suakimem, o którego ocalenie już wielka była trwoga, a równocześnie o smutnym końcu Schnitzera-Emina Baszy i Stanleya według doniesień Osmana Digma, nadeszła do Londynu wiadomość, witana z radością, że obaj ci opłakiwani już bohaterowie, Emin i Stanley, w głębiach Afryki żyją sobie w najlepsze. Żyli przynajmniej dnia 29 sierpnia, (a więc w czasie, w którym według doniesień arabskich z Sudanu mieli jęczeć w pętach krajowców) i żadne do dnia tego nie zagrażało im niebezpieczeństwo.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Zupełne zaćmienie słońca, u nas nie widzialne, przypada w sam dzień Nowego Roku; dnia zaś 17 stycznia r. b. rano przypada zaćmienie księżyca, które u nas będzie widzialnem. Początek tegoż przypada na godzinę 5, minut 9, koniec zaś na 8, minut 10.

— **Dla kupców.** Wiele niemieckich stowarzyszeń kupieckich wydało odezwę do rodziców, opiekunów i przełożonych szkół, aby młodzieży nie pozwalali uczyć się kupiectwa, jeźli nie ma odpowiedniego talentu i majątku, lub zamiłowania do stanu kupieckiego. — Bardzo słusznie!

§ **Opole.** Królewska rejencya ślązka nakazała zebrać po szkołach ludowych materyał przez nauczycieli we formie wykazów imiennych, które dzieci szkólne o tyle już postąpiły w znajomości języka niemieckiego, iż mogłyby być przysposobione do Sakramentów spowiedzi i komunii św. w języku niemieckim.

Nie pragnij cudzego.

[Dokończenie].

Ale napróżno silił się Stanisław zasnąć, bo sen na żaden sposób nie przychodził, chociaż co chwila oczy zamykał. Czy przymrużył powieki, czy je otworzył, zawsze stał przed nim kocioł z pieniądzmi, a pokusa ciągle go brała do wstania z łóżka.

I cóżby się stało — szepnął mu zły duch — gdybyś choć trochę z tych pieniędzy wziął dla siebie?... A choćbyś i wszystkie zabrał, to sąsiedzi są bogaci, mają pola, łąki, las i ogród, a oprócz tego muszą mieć inne pieniądze, a ty musisz taką biedę cierpieć...

Boże! zachowaj mię od złodziejstwa! — szepnął Stanisław i zmówił kilka „Ojcze nasz" na oddalenie pokusy.

Nagle zawołało dziecko przez sen:

— Tatulu! tatulu!

Stanisław zerwał się duchem i słucha, ale dziecko spało dalej spokojnie.

— O wy dobre dzieci! — przemówił do siebie — jeszcze śpicie bez zmartwienia i goryczy, bo nie znacie przykrych razów tego życia, nie wiecie nic o troskach i dolegliwości waszych rodziców. Oni na was pracują, sami żyją nędznie i ujmują swojej ustom, a przecież nie mogą was nakarmić... A teraz tylko małe nieszczęście potrzebuje nas spotkać, tylko jedno z nas potrzebuje się rozniemódz, a już nie będziemy w stanie was przyodziać, musimy was od drzwi do drzwi po jałmużnę posyłać.

— Co żebrać? — jęknął boleśnie — nie, nigdy na świecie! Pierwej wolę... Naraz inne mu myśli przychodzą do głowy: Oni nie są żonaci, nie mają dzieci, nie troszczą się o nikogo na świecie i nie czują jak to boli ojca, gdy widzi głód swoich dzieci, a nie może go żadnym sposobem zaspokoić. I cóż oni uczynią z temi pieniądzmi? Mogą ich nieprzyjaciele zabić lub porwać do niewoli, a pieniądze zostaną zapomniane... Lepiej ja je teraz wezmę... Boże! nie wódź mię na pokuszenie! zawołał po cichu.

— Zrobisz cichaczem, żadna dusza nie spostrzeże — szeptał mu zły duch po chwili. — Możesz obejść na około, przebiegniesz przez ogród, i nikt nie będzie miał porozumienia na ciebie. A potem z pewnością bracia ani się ważą kiedy o tem wspominać, bo się będą wstydzili, aby ich ludzie nie wyśmiali, że pieniądze chowają do ziemi, a nikomu z nich ani grosza nie udzielą... Bez kłopotu pieniądze będą twoje, a nędza ci już nie będzie doskwierać.

Właśnie, kiedy go takie nachodziły myśli, wybiła pierwsza godzina. Cicho było, gdyby w grobie, tylko czasem chrapanie dzieci słyszeć się dawało.

— Za kwadrans mógłyby być pieniądze moje — rzekł Stanisław do siebie — a jabym został bogaczem całą gębą, wychowałbym dzieci na panów... Ale byłożby to uczciwie?... Choćby mię i żaden człowiek nie widział, to zobaczy Bóg, co mię po śmierci sądzić będzie. Nie, jak mi Bóg miły; — powiedział sobie w duchu — nie uczynię tego, nie chcę być złodziejem i nie dam złego przykładu ze siebie. Oj pamiętam ja sobie dobrze mojego nieboszczyka ojca, który często do mnie mawiał:

— Synu! poczciwie, całe życie poczciwie, choćbyś był głodny i nagi, bo poczciwą drogą zajdziesz do nieba, a tam cię Bóg wynagrodzi, kiedy cię niedolą na ziemi wysmaga. Poczciwie, powiadam, a Bóg cię nie opuści, bo on nikogo nie wyrzuca z opieki swojej.

I przewracał się biedny Stanisław na wszystkie boki i bił się nieustannie z pokusami i podszeptami złego ducha. Już pczęło dnieć na dworze i słoneczko swe złociste promyczki rzucało przez okienko do jego chaty, a on jeszcze nie zmrużył oka do spania.

— Nie, ja nie chcę być złodziejem! — zawołał — jabym się ani na świat Boży nie śmiał pokazać, bo w każdym szeleście listka zdawałoby mi się, że ktoś złodziejem na mnie woła! A mogłożby to słoneczko niebieskie potem świecić na mnie i witać mię, gdy rano ze snu powstaję?... Boże, uchowaj mię!..

Zaledwie te słowa wypowiedział, wstał z łóżka i ubrawszy się w sukmanę, wyszedł ukradkiem z izby i prosto zmierzał ku chacie bogatych sąsiadów.

Gdy do drzwi zapukał, wybiegł przestraszony Michał i otwierając drzwi, spiesznie zapytał:

— A pocóż to was, mój Stanisławie, tak wcześnie Pan Bóg do nas prowadzi?...

— Aniby ście się spodziewali, mój sąsiedzie — odpowie Stanisław — przyszedłem wam powiedzieć nowinę. Zato wczorajszego wieczora widziałem, jakeście zakopywali w waszym ogrodzie wielki kocioł pieniędzy. Z tej przyczyny nie mogłem całą noc ani na chwilę zasnąć, bo mi pieniądze ciągle stały przed oczyma. Jestem, jak widzicie, biednym człowiekiem, ale nie pragnę cudzej własności, a więc i na waszych pieniądzach nie chcę zostać złodziejem! Otóż proszę was pięknie, schowajcie wasze pieniądze gdzie na innem miejscu, żeby mię nie kusiły więcej i żebym miał spokój jak pierwej.

W tem przyszedł do nich Łukasz, a dowiedziawszy się, o co rzecz idzie, zadziwił się nad prawością Stanisława i dziękował mu za przestrogę, prosząc, aby o tem nikomu nie powiadał.

Stanisławowi zaszkliły się łzy w oczach, toć gdy przyszedł do domu, zdało mu się, że on jest teraz szczęśliwym, niźby był wtenczas, gdyby owe pieniądze miał w swojej chacie. Dla tego też powiedział do żony:

— Choćbym stokroć był uboższym, nie tknąłbym cudzej własności, bobym zabił sumienie moje, a Bóg patrzy z wysokości nieba i czuwa nad cierpieniem i niedolą ludzi!...

I jakże wam się podoba uczynek Stanisława? Zdaje mi się, że każdemu podobać się musi, bo sobie bardzo pięknie postąpił. Chociaż był biedny, albowiem nie miał czem żywić żony i dziatek swoich, miał sposobność do polepszenia swojego położenia, uszczęśliwienia dzieci, o czemby nikt był nie powiedział, a jednak słuchał on głosu sumienia i nie zbłądził. A wieluż to ludzi nie słucha sumienia swego, robi niepoczciwe rzeczy, a potem, gdy im sumienie wyrzuca złe postępki, dopiero żałują, ale już poniewczasie.

Bóg po napadzie dziczy tatarskiej poszczęścił Stanisławowi, gdyż ucieszeni sąsiedzi, że im pieniądze nie przepadły, dali mu cokolwiek z nich na dorobek, a nie znowu na szpitale dla ubogich kalek. Żyli odtąd w przyjaźni z Stanisławem, który pracą dorobił się dosyć sporego dobytku i żył potem spokojnie i szczęśliwie.

Naśladujmy Stanisława, nie pragnijmy cudzego i przestawajmy, dziękując Bogu, na tem, co mamy, bo jeżeli będzie potrzeba, to On nam, albo dzieciom naszym dopomoże! A poczciwość nigdy nie zawodzi.

KONIEC.

Wykazy te rozesłano proboszczom z żądaniem, aby się ci zastósowali do życzenia rejencyi.

Na to duchowieństwo ślązkie z wszystkich dekanatów udało się do księcia Biskupa wrocławskiego z przedstawieniem, wykazującem trudności takiego zastósowania się do życzeń rządu. Każdy dekanat przedstawienie to podał osobno — my wzór takiego przedstawienia podajemy ze zbiorowego podania księży dekanatu bialskiego, które brzmi jak następuje:

„Najdostojniejszy księże Biskupie!

Królewska okręgowa inspekcya szkólna z rozporządzenia królewskiej rejencyi opolskiej przysłała nam spis dzieci, mających być przygotowanemi do spowiedzi i komunii św. z podaniem nazwisk tych dzieci, które o tyle już władać mają niemieckim językiem — że po niemiecku przygotowanemi być mogą.

W kroku tym rejencyi królewskiej widzimy nie tylko wkroczenie w najwłaściwsze prawa i najwewnętrzniejsze życie Kościoła — ale prócz tego w sumieniu naszem czujemy się być zobowiązanymi do tego, aby dzieci te pouczać w prawdach wiary w mowie zrozumiałej im, działającej na serce i kształcącej w życiu według zasad wiary. Nawet najzdolniejsze i najwięcej z niemieckim językiem zżyte dzieci nie zdolne są pobierać korzystnie nauki tej, mającej stanowić o ich życiu doczesnem i wiecznem, w niemieckim języku.

Mamy więc nadzieję, że W. Ks. Mość zapatrywania nasze dzielić zechcesz i prosimy pokornie, abyś zechciała dać nam w tej mierze arcypasterską pomoc i przepisy ku zachowaniu dzieciom tym skutecznego przygotowania do świętych Sakramentów.

Z najgłębszem poważaniem pozostajemy
Waszej Ks. Mości
posłusznym dekanatem bialskim
(podpisy)."

Wszystkie gazety niemieckie katolickie — a na czele „Schlesische Volkszeitung" wrocławska, i „Germania" berlińska, nie mają wyrazów na potępienie tego nowego środka we formie zachcianek rządowych do uporania się raz na zawsze z trapiącem go straszydłem polskości.

Daremne to wysilenia! Po dziś dzień w narodach wszystkich, ucywilizowanych żywo podniesione uczucia narodowe i w Polakach nietylko nie zamarły, ale przeciwnie coraz silniejszem budzą się tętnem, a tego owe zachcianki rządowe przytłumić nie zdołają. I pod najgrubszym lodem woda rzek spokojnie płynie korytem.

✕ **W obwodzie lignickim, graniczącym z Brandenburgią i Wielkiem Księstwem Poznańskim,** bardzo się rozszerzył obieg podrobionych pieniędzy wszelkiego rodzaju, naśladujących srebrne monety od złotówki począwszy. Kr. rejencya w Lignicy wyznaczyła 200 m. nagrody za wykrycie fałszerza.

Ç **Poznań.** Hr. Hektora Kwileckiego z Kwilcza, mianował Ojciec św. szambelanem.

Rozmaitości.

* **Gazety niemieckie** wszystkich odcieni nie mogą się uspokoić, a przejęte są oburzeniem na ludność górnoślązką, że ta garnie się teraz ochoczo do czytania pism polskich.

* **Celem** złagodzenia nieszczęść spowodowanych wypadkami na kolejach żelaznych, władza kolejowa nakazała zaopatrzyć wagony towarowe w przyrządy do niesienia pomocy w przypadkach skaleczenia, pogniecenia lub też złamania rąk i nóg, w pierwszej chwili po nieszczęśliwym wypadku, zanim przybędzie lekarz z pomocą.

* **Jakie prawo** przysługuje majstrom do karania terminatorów. Takie samo, jak rodzicom. Wolno im więc uczni tak karać, jak to wolno rodzicom. Chodzi tylko o to, żeby z tego nie było szkody na zdrowiu karanego chłopca.

* **Nowe 20sto markówki** złote z wizerunkiem teraźniejszego cesarza Wilhelma II w tym tygodniu poczęto wydawać.

* **Żołnierzom w Wyrcburgu,** którzy u oficerów są służącymi, zakazano chodzić z żonami tychże na rynek z koszami, lub wyręczać ich w piastowaniu dzieci.

* **Franciszkanom** wolno się osiedlić w Metzu. We Wrocławiu na prośbę biskupa nie wolno im nawet wyręczyć księży w Tumie w słuchaniu spowiedzi.

* **Pokład złota** znaleziono w mieście Helenie, w Montanie, w Północnej Ameryce, i to przy kładzeniu rur gazowych.

* **Index librorum prohibitorum.** Pod takim tytułem wyszła w r. z. książka, obejmująca wykaz dzieł, wzbronionych przez stolicę apostolską, drukowanych od czasu Guttenberga aż do dnia dzisiejszego. Z utworów pisarzy polskich spotykamy tu: Mickiewicza: „L'Eglise officielle et le messianisme" i „L'Eglise et le Messie", dalej „Biesiadę dnia 17 stycznia r. 1841", Aleksandra Maciejowskiego „Historyę prawodawstw słowiańskich", oraz tegoż autora „Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie słowian". Z literatur obcych notujemy za „Kuryerem Codziennym": dzieła Voltaira Drapera, Figuiera, Renana, Miltona, Rabalaisa, Quineta, Tainea (Historya literatury angielskiej), J. S. Milla, Berangera, Suego, obu Dumasów, Flauberta, Balzaka, J. Sanda, Heinego, W. Hugo.

* **Dachówka gładka,** tak zwana karpiówka, ma być w przyszłości robiona na równą miarę: 365 mm. długa, 155 mm. szeroka, a 12 mm. gruba. Taką tylko będą kupowali do wszelkich budowli rządowych od 1 lipca 1891 r.

ŻARTY.

** „Cóżeś taki wesoły Grzesiu, czy żona twoja dostała spadek?"

Grześ: „Ale gdzie tam! jeszcze coś lepszego, dostała chrypki, więc choć na kilka dni będzie cicho w domu."

** Uczeń szewski żalił się przed drugim uczniem na swe dolegliwości, a ten pocieszając go rzekł: „Każdy stan ma swoje przywileje, króla namaszczają, urzędników smarują, a nas kropią."

(NADESŁANO.)

Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - -	2 M. 09½ fen.
Za Guldena - - - - - - -	1 „ 69½ „

Kaszel ustaje

Dr. Rob. Bock'a Pectoral

(środek uśmierzający kaszel)

Prędko

Przeciw: zaflegmieniu, kaszlowi, ochrypłości.



Przy: katarach, przewodów oddechowych, nieżycie i t. d.

Pewno

Nieprzewyższony przez żaden inny środek przeciw kaszlowi.

Bock'a Pectoral zastępuje herbatę piersiową, pastylki słone salmiakowe, karmelki i t. d.

Proszę się przekonać o wartości leczniczej i przeczytać setki świadectw lekarskich.

Dla dzieci lepszy niż wszystkie inne środki.

Dr. Bock'a Pectoral dostać można w aptekach*) pudełko po 1 m., uważać jednak trzeba na to, aby zawinięcie zaopatrzone było etykietą z znakiem znajdującym się na ogłoszeniu. Części składowe wymienione są na każdym pudełku.

Przyjemnie i nieszkodliwie

*) Skład główny w Opolu w aptece „pod Lwem."

Die reichhaltigste aller Moden-Zeitungen



ist die **Illustrirte Frauen-Zeitung.** Dieselbe bringt jährlich 24 Moden- u. 28 Unterhaltungs-Nummern mit 28 Beiblättern, so dass ohne Unterbrechung regelmässig wöchentlich eine Nummer erscheint (für Oesterreich-Ungarn der Stempelsteuer wegen alle 14 Tage eine Doppel-Nummer). Die Moden-Nummern sind der „Modenwelt" gleich, welche mit ihrem Inhalte von jährlich über 2000 Abbildungen sammt Text weitaus mehr bittet, als irgend ein anderes Modenblatt. Jährlich 12 Beilagen geben an Schnittmustern zur Selbstanfertigung der Garderobe für Damen und Kinder wie der Leibwäsche überhaupt genügend für den ausgedehntesten Bedarf. — Das Unterhaltungsblatt bringt ausser Novellen, einem vielseitigen Feuilleton und Briefen über das gesellschaftliche Leben in den Grossstädten und Bädern regelmässige Mittheilungen aus der Frauenwelt, Kunstgewerbliches, Wirthschaftliche, Gärtnerei und Briefmappe, sodann viele künstlerisch ausgeführte Illustrationen und an Moden endlich noch Folgendes: jährlich über 50 Artikel mit über 250 Abbildungen, 12 grosse farbige Modenbilder, 8 farbige Musterblätter für künstlerische Handarbeiten und 8 Extra-Blätter mit vielen Illustrationen, sodass die Zahl der letzteren an 3000 jährlich hinanreicht. Kein anderes illustrirtes Blatt überhaupt, innerhalb oder ausserhalb Deutschlands, kann nur entfernt diese Zahl aufweisen; dabei beträgt der vierteljährliche Abonnements-Preis nur 2 M. 50 Pf. — Die „Grosse Ausgabe mit allen Kupfern" bringt ausserdem jährlich noch 40 grosse farbige Modenbilder, also jährlich 68 besondere Beigaben, und kostet vierteljährlich 4 M. 25 Pf. (in Oesterreich-Ungarn nach Cours).

Abonnements werden jederzeit angenommen bei allen Buchhandlungen und Postanstalten — Probe-Nummern gratis und franco durch die Expedition Berlin W., Potsdamer Strasse 38, Wien I, Operngasse 3.

Polecam Szanownej Publiczności łaskawym względom moją

Fabrykę Cygar

obfitującą w wyborny towar. — Kto bowiem komuś zrobić zamyśla prezent z dobrych a tanich cygar, niech przybędzie, a przekona się o prawdzie.

Przy tej sposobności zwracam uwagę Panom Oberżystom na moje tanie, a znakomite cygara.

Józef Fiolauf, fabryka cygar
w Bytomiu [Beuthen O.-S.], ulica dworca kolei żelaznej № 7.

Franc. Letzel

w Bytomiu ul. Dyngos przy **Bulewarze Nr. 32**

poleca wielki swój skład **żelaza, wszelkich wyrobów z żelaza, ocelu, blachy itp.** jak i różne maszyny gospodarcze.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30 3,60 i t. d. i t. d.

Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom. **FR. ZAWISCHA.**
Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.

CZERWONA APTEKA

w Poznaniu, Stary Rynek 37 poleca

1) **Krople św. Jakóba.** Doświadczone jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarze żołądkowym i słabości, cena po 1 m. i 2 m.

2) **Dr. Rossa balsam i życia esencya**, usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 50 fen. i 1 m.

3) **Krople i herbata** krew oczyszczające, po 75 fen.

4) **Esencya i maść na oczy**, usuwające boleści i wzmacniająca wzrok, cena 1 markę.

5) **Ruski balsam spirytusowy**, przeciwko reumatyzmom i udarowi, but. 50 fen. i 1 markę.

6) **Prof. dr. Hebra maść** na liszaje [Blei Crême].

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfluss), krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta, na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz puskramia na podeszwie nagromadzone, szkodliwe stwardnięcia, na wielkie wybijające pocenie nóg fl. 1 i 2 marki.

7) **Radlauera środek** specyalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgęszczeniu skóry etc. fl. 60 f. z pendzlem.

8) **Karmelki zaprawione babką**, nadzwyczaj skuteczne na kaszel, chrypkę i zaflegmienie, paczka po 30 fen., pudełko po 60 fen.

9) **Miód zaprawiony koprem**, sok na kaszel, przyjemnego smaku, butelkę po 50 fen. i 1 mark.

Ja Anna Csillag



Prawnie zastrzeżone.

z mojemi 185 ctm. długiemi włosami, które otrzymałam w skutek 14-miesięcznego użycia pomady, którą sama urządziłam, a ta przez najsławniejszych lekarzy uznaną została jako środek pobudzający wzrost włosów, tęże wzmocnienie; *) taż pomada sprawia pełny i nadczny porost brody i sprowadza już po krótkim użyciu piękne połyski, pełność włosów; zapobiega wczesnemu siwieniu aż do późnej starości. Dla miłego zapachu i skutku powinna być w każdej toalecie i domu. Tysiące uznań dowodzą o wyborności mej pomady. Cena za garnuszek 75 fen., 1 M., 2 M. Odsprzedawającym rabat.

W Berlinie do dostania we wszystkich drogeryach, w których jest mój plakat.

Wysyłka codzienna pocztą za zaliczką lub nadesłaną należytość na cały świat z fabryki

Anna Csillag, Berlin N. Grosse Hamburgerstrasse 34.

Trzeba się strzedz przed bez znaczenia naśladownictwem i kupować tylko od tyle lat sławnej **Anna Csillag** pomady.

Wystawioną została we wszystkich większych miastach Europy a ostatni raz w Castan'a Panoptikom i w niemieckiej wystawie fryzyerów w Berlinie: W Lipskiej ilustrowanej gazecie ilustracyą jako godne widzenia podano.

*) Analitycznie - chemicznie podszukano, zaopiniowano i polecono przez panów: Dr. Leo Liebermann, profesor i przewodnik chemiczno-analizowego zakładu król. węgierskiego w Budapeszcie i Josef Szevcsuk, profesor chemii w Budapest.

Ulica piekarska Nr. 40.

Gustav Paesler,

malarz na porcelanie,

jedyny w tutejszej okolicy,

poleca się

do wykonywania wszelkich napisów i ozdób na porcelanie.

Wypala także we szkle naczyniska, monogramy itp. podobnie do wyrzniecia a o połowę taniej.

Ulica piekarska Nr. 40.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacyja pocztowa

H. A. P. A. G.

pomiędzy **Hamburgiem** a **Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę,
pomiędzy **Havrem** a **Nowym Yorkiem** w każdy wtorek,
pomiędzy **Szczecinem** a **Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie,
pomiędzy **Hamburgiem** a **Indiami Zach.** 4 razy miesięcznie,
pomiędzy **Hamburgiem** a **Mexykiem** raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Bliższych wiadomości udzieli A. Piskorz w W. Strzelcach (Gr. Strehlitz.)

Fabryka pianinów
A. Klose w Brzegu (Brieg),
Schlossplatz Nr. 9,

poleca **fortepiany i pianina najlepszego fabrykatu, wieloletnia gwarancya, na odpłatę** przyzwala

1. **Koncertowe pianino 850 M**
2. **Boudoir pianino 675—700 M**
3. **Gabinetowe pianino 575—600 M**
4. **Szkolne pianino 475 M**
5. **Angielski krotki fortepian od 1,000—1,500 M**

Wierzch: orzechowe drzewo albo podobieństwo do hebanowego.

Dobre a używane instrumenta są także na składzie.

Szanownemu Duchowieństwu i panom nauczycielom dam jeszcze większe i korzystne ustępstwa.

Wielka wyprzedaż!

W skutek budowy mego domu wyprzedaję mój dobrze zaopatrzony skład

mebli, luster i mebli wyściełanych

z drzewa: orzechowego, wiśniowego i brzozowego.

Po cenach fabrycznych.

M. KAMM, majster stolarski.

Bytom. Ulica dworca kolei żelaznej Nr. 42. przy Poczcie.

Wielka wyprzedaż!

Redaktor Ks. Fr. Przyniczyński. — Drukiem i nakładem J. Przyniczyńskiej w Bytomiu G.-S. — (Beuthen O.-S.)